

# Łukasz Barański

---

## Zarys postrzegania wojny na przestrzeni dziejów

---

Obronność - Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej nr 3, 5-19

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AUTOR  
mgr Łukasz Barański

RECENZENT  
dr hab. Andrzej Czupryński

## ZARYS POSTRZEGANIA WOJNY NA PRZESTRZENI DZIEJÓW

Wojna, jako zjawisko towarzyszące ludzkości od zarania dziejów, jest dla badacza niezwykle skomplikowanym przedmiotem zainteresowania i dużym wyzwaniem. Wynika to z faktu, że dotyczy ona wszystkich niemalże obszarów funkcjonowania państw i społeczeństw. A. Polak zauważa, że zdecydowana większość teoretyków sztuki wojennej oraz historyków zajmujących się zjawiskiem wojny zgodna jest co do tego, że wojna pojawiła się w tej fazie rozwoju społeczeństw, w której zaistniały warunki do zdobywania i gromadzenia dóbr materialnych oraz innego rodzaju wartości<sup>1</sup>. Stąd też jest ona już od starożytności przedmiotem badań dla filozofów, socjologów, historyków i teoretyków wojskowości. Analiza tekstów źródłowych wskazuje, że pierwsze poważne rozważania o charakterze polemologiczno-irenologicznym dostrzec można w dziełach Platona i jego ucznia Arystotelesa. Wymienieni autorzy wiele miejsca w swoich dziełach poświęcali treściom związanym z wojną i pokojem, przyczynom ich występowania, wymiarowi etycznemu, czy też zależnościom pomiędzy tymi zjawiskami.

Platon (427–347 p.n.e.) widział w wojnie zjawisko naturalne i wieczne, a przede wszystkim społeczne. Aby zrozumieć jego stosunek do tego zjawiska, wystarczy przytoczyć słowa, w których stwierdza, że *wojna z tego samego źródła pochodzi, skąd najobficiej w państwie płyną nieszczęścia prywatne i publiczne*<sup>2</sup>. Platon dokonał podziału wojen na wewnętrzne (pomiędzy greckimi polis) i zewnętrzne (walki Greków z innymi państwami), traktując pierwsze z nich za chorobę Hellady (nazywał je też *walkami domowymi*), wynikającą z niesprawiedliwości, braku zgody i harmonii, nienasyconych żądz itp., czyli ze źródeł nieszczęść prywatnych i publicznych. Zewnętrzne wojny natomiast traktował jako zjawiska naturalne, wynikające z odmienności Grecji nad *ludami barbarzyńskimi*, i konieczności obrony jej bezpieczeństwa oraz wyższości kulturowej<sup>3</sup>. W opinii Platona wojna powin-

---

<sup>1</sup> A. Polak, *Wojna jako wyzwanie dla badacza*, Kwartalnik Bellona 2/2010, s. 61.

<sup>2</sup> Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg „Praw”*, tom I, PWN, Warszawa 1958, s. 76.

<sup>3</sup> Por. A. Polak, *Wojna jako wyzwanie dla badacza*, Kwartalnik Bellona 2/2010, s. 58–59; L. Wyszczelski, *Historia myśli wojskowej*, Bellona, Warszawa 2000, s. 15–16; A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy wojny i pokoju w ujęciu historycznym*, AON, Warszawa 2011, s. 43–46.

na być narzędziem utrwalania pokoju, z kolei okres pokoju nie może być czasem przygotowań do nowej wojny.

Podobny pogląd podzielał Arystoteles (384–322 p.n.e.), uczeń Platona, późniejszy nauczyciel Aleksandra Macedońskiego. Traktował on wojnę nie za cel sam w sobie, ale jako środek prowadzący do pokoju. Biorąc pod uwagę fakt, iż Arystoteles uważał stan pokoju za warunek osiągnięcia szczęśliwego życia i dobro samo w sobie, można postawić tezę, że wojna jest pewnym wypadkiem koniecznym, będącym instrumentem do osiągania szczęścia w warunkach pokoju. W swoich rozważaniach filozof ten poświęca wiele uwagi także sprawie sił zbrojnych. Uważa, że każde dobrze zorganizowane państwo powinno posiadać taką instytucję, ponieważ jest zobowiązane do zapewnienia swoim obywatelom szczęścia, którego warunkiem jest pokój i poczucie bezpieczeństwa. W związku z faktem istnienia państw nastawionych na podbój, możliwe jest wystąpienie wojen, a tym samym konieczne jest utrzymywanie odpowiednich sił i środków oraz wydzielanie na ich funkcjonowanie odpowiednich funduszy<sup>4</sup>.

Wśród teoretyków starożytnych ważną rolę odegrał Cynceron (Marcus Tullius Cyncero 106–43 p.n.e.). W swojej twórczości określał on wojnę jako rozstrzygnięcie sporu przy użyciu siły w postaci przemocy zbrojnej<sup>5</sup>. Wyodróżnił dwie właściwości wojny: po pierwsze wystąpienie sporu pomiędzy stronami, po drugie zastosowanie walki zbrojnej wobec przeciwnika jako środka rozwiązania tego sporu. Przedstawiony przez tego autora pogląd stał się wykładnią dla rzeszy późniejszych badaczy zjawiska wojny. Cynceron podkreślał znaczenie sprawiedliwości w funkcjonowaniu państw. Twierdził, że jest ona jednym z głównych warunków istnienia państwa szczęśliwego, o dobrym ustroju, a tylko takie może dać szczęście swoim obywatelom<sup>6</sup>. Opracował on również podwaliny prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych, postulował kierowanie się w wojnie rozumem, rozwagą i umiarkowaniem, odsunięcie uczuć i popędów na drugi plan.

Rozważając zjawisko wojny w ujęciu teoretyków i myślicieli starożytności, warto wspomnieć wczesnochrześcijańskie koncepcje filozoficzne, poświęcone temu problemowi. Szczególnie istotna jest tutaj postać św. Augustyna (345–430), autora koncepcji wojen sprawiedliwych (*bellum iustum*) i niesprawiedliwych (*bellum iniustum*). Pierwsze z nich to wojny *autoryzowane* przez Boga, czyli wojny będące wyrazem *odwagi słusznej*, prowadzone w obronie ojczyzny zagrożonej przez barbarzyńców, a także wojny prowadzone w obronie bliźniego, niezasłużenie napadniętego. Pozostałe wojny należą już do kategorii wojen niesprawiedliwych, które nie posiadają

<sup>4</sup> Por. Arystoteles, *Polityka*, PWN, Warszawa, 1964, s. 288.

<sup>5</sup> Por. *Podstawowe kategorie sztuki wojennej*, AON, Warszawa 1996, s. 8; A. Polak, *Wojna...*, s. 59.

<sup>6</sup> R. Rosa, *Wybrane koncepcje wojny i pokoju w dziejach myśli filozoficznej. Starożytność i średniowiecze*, AON, Warszawa 1991, s. 213–214.

autoryzacji Stwórcy<sup>7</sup>. Generalnie rzecz ujmując, św. Augustyn traktował wojny jako zło konieczne, a przy tym ostateczny środek prowadzący do pokoju, który z kolei jest szczególnym darem od Boga: *Wojny tedy prowadzone są dla pokoju nawet przez tych, którzy sprawują dowództwo i tocząc boje starają się ćwiczyć w cnocie wojennej. Stąd wynika, że celem, który pragnie się osiągnąć przez wojnę, jest pokój. Każdy bowiem człowiek szuka pokoju, nawet wiodący wojnę*<sup>8</sup>.

Okres średniowiecza to z jednej strony czas ciemności umysłowej, z drugiej zaś czas rozwoju i dominacji religijnych koncepcji filozoficznych, czego odbicie widać także w rozwoju myśli polemologicznej. Dominująca w Europie filozofia chrześcijańska, stworzona często w wyniku presji Kościoła, mająca na celu obronę jego interesów i uzasadnienie działań, zmieniła zasadniczo swój charakter w stosunku do wieków poprzednich. Konieczność prawnego i moralnego usankcjonowania prowadzenia wypraw wojennych wywołała pojawienie się idei *świętej wojny*. Interpretowano ją wtedy jako słuszną i sprawiedliwą, ponieważ skierowana była przeciwko wrogom Boga, stąd też chrześcijanie jako żołnierze Pana mieli prawo, a nawet obowiązek zaangażować się w nią całkowicie. Kościół utwierdzał w tym przekonaniu społeczność chrześcijańską głównie poprzez instytucję Papieża. Tak postrzegana wojna była konsekwencją decyzji samego Boga, człowiek zaś stawał się jedynie wykonawcą jego zamiarów, nie posiadającym na nie wpływu. W takim ujęciu cele wojny uległy znaczącej zmianie – stawały się nimi odzyskiwanie dóbr, zemsta za krzywdy, wypędzanie nieprzyjaciół poza granice itd. Koncepcja świętej wojny była oczywistym uzasadnieniem wypraw krzyżowych, których głównym celem było ograniczenie ekspansji islamu. Pozostawała ona jednak w sprzeczności z filozofią św. Augustyna, ponieważ święta wojna nie służyła idei pokoju, nie stanowiła narzędzia osiągnięcia pokoju.

Do idei św. Augustyna nawiązywali natomiast Gracjan (XII w.) oraz św. Tomasz z Akwinu (1225–1274). Pierwszy z nich w swoim dziele *Dekret* określił szczegółowe warunki wojny sprawiedliwej, podając, że:

- musi być ona wypowiedziana przez prawowitą władzę publiczną – księcia,
- musi wynikać z prawowitego powodu, a więc w wyniku zaboru mienia, niesprawiedliwości popełnionej, jeśli chodzi o dobra albo o poddanych własnych lub sojusznika, a nawet w wyniku naruszenia prawa i obyczajów,
- jej celem winno być zawsze przywrócenie pokoju<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> P. Piontek, *Kościół wobec wojny* (cz. 1), <http://piontek.salon24.pl/292470,kosciol-wobec-wojny-cz-1>, [dostępne: 30.11.2011].

<sup>8</sup> Święty Augustyn, *O państwie Bożym*, tom II, Wyd. PAX, Warszawa 1977, s. 412.

<sup>9</sup> P. Piontek, *Kościół wobec wojny* (cz. 1), <http://piontek.salon24.pl/292470,kosciol-wobec-wojny-cz-1> [dostępne: 30.11.2011].

Zwolennikiem idei wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych był również św. Tomasz. W swoich rozważaniach posunął się o krok dalej od Gracjana, dodając do zbioru warunków wojny sprawiedliwej jeszcze jeden – *prowadzenia wojny z prawymi intencjami, to jest unikając zła i dążąc do dobra*<sup>10</sup>. Próbę udoskonalenia teorii wojen sprawiedliwych podjął także św. Antoni (1389–1454), wprowadzając do niej pojęcie proporcjonalności. W jego odczuciu wojna bez względu na motywy jej prowadzenia powoduje tak ogromne spustoszenia, że zanim się do niej przystąpi trzeba rozważyć, *czy te spustoszenia nie przewyższą szkód, jakie się poniesie zachowując pokój*. Co więcej ten, który prowadzi wojnę sprawiedliwą, winien zadośćuczynić wszystkim szkodom, jakich doznali jego poddani, którzy poszli za nim nie dobrowolnie, lecz z przymusu<sup>11</sup>.

Teoria wojen sprawiedliwych miała w tym okresie także swoich przeciwników. Zaliczyć można do nich św. Franciszka z Asyżu (1182–1226). Twierdził on, że pokój rozumiany jako życie w zgodzie z naturą i poszanowaniem wszelkich istot, również nierozumnych oraz bytów nieożywionych, jest możliwy do osiągnięcia bez przemocy i wojen<sup>12</sup>. Zatem wojna nie służy pokojowi, należy ją więc odrzucić.

Epoka Odrodzenia to czas skoncentrowania się na człowieku i umiejscowienie go w centrum uwagi myślicieli i teoretyków. To czas powrotu do filozofii antycznej oraz całkowitego zerwania z często nieracjonalnymi poglądami średniowiecznymi. Był to również czas wielu wojen i burzliwego rozwoju techniki wojskowej. Stąd też twórcy tego okresu wiele miejsca w swoich dziełach poświęcali zagadnieniom wojny i pokoju. W tym okresie tworzył Niccolo Machiavelli (1469–1527), autor tak znanych dzieł jak *Książę*, *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza* czy traktatu *O sztuce wojny*. W swojej twórczości doszukiwał się warunków istnienia wojny sprawiedliwej i niesprawiedliwej, poszukiwał przyczyn wystarczających do wszczynania wojen. Nie odrzucał całkowicie tego zjawiska ani go nie potępiał, uważał jednak, że z tego instrumentu polityki władca powinien korzystać tylko w ostateczności: *Nie uważam oczywiście, że nie należy posługiwać się orężem i siłą, trzeba jednakże zachować je na koniec, kiedy zawiodą wszystkie inne środki*<sup>13</sup>. N. Machiavelli wymienia dwa sposoby, jakimi można dochodzić swoich praw przed innymi – dwa sposoby prowadzenia walki: *jeden – prawem, drugi – siłą; pierwszy sposób jest ludzki, drugi zwierzęcy, lecz ponieważ częstokroć pierwszy nie wystarcza, wypada uciekać się do drugiego*<sup>14</sup>. Dobry władca w jego ocenie powinien umiejętnie wykorzystywać obydwa sposoby, ponieważ dla zapewnienia

---

<sup>10</sup> Ibidem [dostępne: 30.11.2011].

<sup>11</sup> Ibidem [dostępne: 30.11.2011].

<sup>12</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 70.

<sup>13</sup> R. Rosa, *Filozofia...*, s. 61.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 66.

państwu bezpieczeństwa i możliwości przetrwania, często będzie musiał postępować wbrew ludzkości i takim wartościom jak wierność, miłosierdzie czy religia. Oczywiście nie aprobował takiego zachowania bez zastrzeżeń: *nie powinien (władca, książę) porzucać dobrego, gdy można, lecz umieć czynić zło, gdy trzeba*<sup>15</sup>. W jego ocenie wojna sprawiedliwa to taka wojna, która jest konieczna z punktu widzenia najwyższej władzy w państwie (*Księcia*). Powinna być przy tym sprawą całego społeczeństwa, które w walce może sprawdzić swoje możliwości<sup>16</sup>.

Duży wkład w rozwój myśli polemologicznej wniósł Hugo Grotius (1583–1645), wybitny holenderski prawnik. Definiuje on wojnę jako *stan, w jakim znajdują się osoby toczące spór przy użyciu siły*<sup>17</sup>. Swoje rozważania na temat wojny zawarte w dziele *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju* opiera na rozwiniętej przez siebie koncepcji prawa. Obok prawa boskiego wyróżnia również prawo ludzkie, do którego zalicza prawo stosowane, będące wytworem historycznej działalności człowieka podlegające ewolucji wraz ze zmianami w stosunkach społeczno-politycznych, oraz prawo natury – stałe, bo wynikające z niezmiennej natury ludzkiej<sup>18</sup>. W jego opinii nieprawdą jest, jakoby ludzie z natury byli źli i egoistyczni. Sprzeciwia się biologicznej teorii wojny, głosząc, że w naturze człowieka leży *popęd społeczny, to znaczy popęd do życia wspólnie z innymi ludźmi, i to nie w jaki bądź sposób, ale w sposób pokojowy (...)*<sup>19</sup>. Człowiek powinien więc rozwiązywać spory na drodze pokojowej, unikając wojny, a jeśli już nie może jej uniknąć, to powinien ją prowadzić zgodnie z zasadami prawa humanitarnego. H. Grotius zalecał trzy sposoby pozwalające uniknąć przekształcenia sporu w wojnę: pertraktacje, sąd polubowny i los<sup>20</sup>. Stał na stanowisku, iż wojna jako akt ostateczny, powinna być podejmowana wyłącznie w celu osiągnięcia pokoju. Poruszył również temat wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych, jednak na szczególną uwagę zasługuje pierwsza, gruntownie uzasadniona próba podziału i klasyfikacji wojen według innego kryterium niż sprawiedliwość. Twórca ten, biorąc za kryterium podziału podmiot prowadzący wojnę, wyróżnił wojny publiczne, prywatne i mieszane. Publiczna wojna jest prowadzona przez organ sprawujący jurysdykcję, prywatna – jeśli prowadzą ją ludzie nie będący we władzach państwowych, mieszana natomiast to taka, która po jednej stronie jest wojną publiczną, po drugiej zaś prywatną<sup>21</sup>. Z prawnego punktu widzenia bardzo istotny był podział wojen publicznych na formalne i nieformalne oraz wskazanie warunków formalizacji wojen:

---

<sup>15</sup> Ibidem, s. 66.

<sup>16</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 79.

<sup>17</sup> A. Polak, *Wojna...*, s. 62.

<sup>18</sup> R. Rosa, *Filozofia...*, s. 93–94.

<sup>19</sup> H. Grotius, *Trzy księgi o prawie wojny i pokoju*, tom I, PWN, Warszawa 1957, s. 50–51.

<sup>20</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 81.

<sup>21</sup> H. Grotius, *Trzy księgi...*, s. 153.

- wojna formalna ma miejsce pomiędzy różnymi narodami;
- wszczyną ją ten, kto posiada władzę najwyższą;
- konieczne jest wypowiedzenie wojny, które może być warunkowe lub bezwarunkowe<sup>22</sup>.

Zupełnie inny pogląd na zjawisko wojny znajdujemy w twórczości angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa (1588–1679). Zgodnie z założeniami głoszonej przez niego doktryny moralnej, człowiek z natury jest egoistą, dbającym tylko o własne dobro. To pozwoliło mu wysunąć klasyczną dzisiaj tezę *homo homini lupus* (człowiek człowiekowi wilkiem), z której wynika niejako stwierdzenie, że wojna i przemoc wpisane są w naturę każdego człowieka. Biorąc pod uwagę te poglądy, z pewnością można wpisać T. Hobbesa do kręgu zwolenników (często zalicza się go także do prekursorów) biologicznej teorii wojny. W swoich rozważaniach wskazuje, iż *ludzie nie znajdują przyjemności w życiu gromadnym (przeciwnie, raczej znajdują wiele przykrości)*<sup>23</sup>, ponieważ nie są cenieni przez innych tak, jak sami siebie cenią. Rozpatrując naturę ludzką, dostrzega w niej trzy podstawowe przyczyny sporów: rywalizację, nieufność oraz rządę władzy<sup>24</sup>, które w konsekwencji prowadzą do niepohamowanej wrogości i wojny wszystkich przeciwko wszystkim (*bellum omnium contra omnes*). Co zaś tyczy się samego zjawiska wojny, stwierdza, iż nie polega ona *tylko na walce czy też na rzeczywistym zmaganiu: czasem wojny jest odcinek czasu, w którym dostatecznie jest wyraźne zdecydowanie na walkę*. Wszelki inny czas jest natomiast czasem pokoju<sup>25</sup>.

Biologiczna teoria wojny znalazła swoich zwolenników także w wieku XVIII. David Hume (1711–1776), szkocki filozof i historyk twierdził, że *ciągłe wojny zmieniałyby ludzi w zwierzęta, wieczny pokój zaś – w pracujące bydło*<sup>26</sup>. Wynika z tego, iż uważał, że wojna leży niejako w naturze człowieka, co więcej jest człowiekowi w pewnym stopniu potrzebna, aby rozwijało się w nim pełne człowieczeństwo. Hume widzi w sytuacji przenikania się i przeplatania okresów wojny i pokoju najlepsze środowisko dla rozwoju ludzkości. Podobne poglądy głosił niemiecki filozof Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770–1831), który stwierdził, iż *wojny odświeżają ludzkość, podobnie jak burza chroni jezioro od zgnilizny*<sup>27</sup>. Uznawał wojnę za zjawisko zupełnie prawidłowe i nieprzypadkowe, stanowiące istotny czynnik warunkujący tempo historycznego i społecznego postępu. Znaczący wkład w rozwój

---

<sup>22</sup> Ibidem, tom II, s. 240.

<sup>23</sup> T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2005, s. 206.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 206.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 207.

<sup>26</sup> L. Wyszczelski, *Teorie wojenne i ich twórcy na przestrzeni dziejów*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009, s. 94.

<sup>27</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 85.

myśli polemologicznej wniosła także rewolucja francuska. Jej główny ideolog, Jan Jakub Rousseau (1712–1778), w swoich rozważaniach na temat wojen doszukiwał się ich głównych przyczyn w nierówności materialnej w społeczeństwie oraz dążeniu człowieka do posiadania własności. W jego opinii *człowiek natury*, który od zarania dziejów był dobry i szlachetny, wraz z pojawieniem się pierwszych państw został zamknięty w *złym (racjonalnym) świecie*, stając się *człowiekiem sztucznym* – egoistą, dbającym tylko o własne dobro<sup>28</sup>. Wtedy też powstały wojny, będące według niego wynikiem całkowitej zmiany natury ludzkiej.

Przełom w dziedzinie badań nad zjawiskiem wojny oraz w rozwoju myśli polemologicznej przyniósł okres wojen napoleońskich. Jednym z najwybitniejszych teoretyków myśli wojskowej tego okresu był Henri Jomini (1779–1869). W swoim najwybitniejszym dziele pod tytułem *Zarys sztuki wojennej* zawarł przemyślenia dotyczące przyczyn wojen (jako główne traktuje potrzebę dochodzenia praw oraz ich obronę, a także zabezpieczenie najważniejszych interesów publicznych) oraz ich rodzajów<sup>29</sup>. Najwięcej miejsca poświęcił jednak analizie i formułowaniu zasad sztuki wojennej oraz sposobów prowadzenia walki. Prawdziwą rewolucję w sposobie pojmowania wojny przyniosła natomiast twórczość Carla von Clausewitsza (1780–1831), który w dziele *O wojnie* zawarł klasyczną do dzisiaj definicję tego zjawiska, wskazując, że *wojna jakiegś zbiorowości – całych narodów – a zwłaszcza narodów cywilizowanych wypływa zawsze z danej sytuacji politycznej i wywołują ją tylko pobudki polityczne. Jest ona zatem czynem politycznym*<sup>30</sup>. Kontynuując rozważania stwierdził, iż *wojna jest nie tylko czynem politycznym, lecz i prawdziwym narzędziem polityki, dalszym ciągiem stosunków politycznych, przeprowadzeniem ich innymi środkami*<sup>31</sup>. W jego opinii stosunki te wyrażają się w *akcie przemocy, którego celem jest zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli*<sup>32</sup>. C. Clausewitz na stałe związał w ten sposób politykę i wojnę, sprowadzając ją do trzech podstawowych twierdzeń:

- 1) polityka ma zapewnić egzystencję narodów;
- 2) wojna nie jest celem samym w sobie, ponieważ nie stanowi samodzielnej wielkości, zatem jest narzędziem polityki;
- 3) wojna jest działaniem zamierzonym i planowanym, jednak dzięki swojej specyficznej *gramatyce* (opartej na *idei zniszczenia*) dąży do przełamania postawionych jej granic<sup>33</sup>.

---

<sup>28</sup> A. Polak, *Wojna...*, s. 60.

<sup>29</sup> Zob. H. Jomini, *Zarys sztuki wojennej*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1966, s. 32–33.

<sup>30</sup> C. Clausewitz, *O wojnie*, Wyd. Mireki, 2010, s. 28.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 32.

<sup>33</sup> F. Ryszka, *Polityka...*, s. 35–36.



W clausewitzowskim ujęciu każda wojna zajmowała miejsce środkowego ogniwa łańcucha przyczynowo-skutkowego, którego konstrukcję można przedstawić w postaci: *pokój – wojna – pokój*<sup>34</sup>. C. Clausewitz w swoim dziele wiele miejsca poświęcił określeniu i zdefiniowaniu praw i zasad wojny jako zjawiska społecznego. Jak stwierdził F. Ryszka, można C. Clausewitzowi zarzucić, że w swoich rozważaniach zbyt mało miejsca poświęcił genezie wojny, a w sformułowanej przez niego doktrynie nie ma wątków moralizatorskich czy prawnych. Wojna jest tam *po prostu faktem, do którego stosuje się własne reguły, ale który wynika z działań politycznych*<sup>35</sup>.

Okres ponapoleoński to czas popularyzacji i rozkwitu teorii wojen, mających na celu wyjaśnienie ich powstania. Znacząco w tym okresie rozwinęły się teorie biologiczne, etyczne, psychologiczne czy geopolityczne. Pojawiły się także nowe teorie, takie jak np. teoria przemocy. Za jej twórcę uznaje się Leopolda von Ranke (1795–1866), który nazywał wojnę *przeznaczeniem ludzkości*<sup>36</sup>. Twierdził, że wojny wynikają z samej istoty państwa, ponieważ w niej leży dążność do zapewnienia sobie bezpieczeństwa poprzez walkę o panowanie nad innymi państwami. Nie uważał jednak tego zjawiska za całkowicie złe – przeciwnie, sądził, że wojny partycypują w rozwoju narodów i są czynnikiem przyspieszającym rozwój różnych dziedzin życia społecznego, w szczególności gospodarki i ekonomii.

Zwolennikiem teorii przemocy był Erich von Ludendorff (1865–1937). Na niej między innymi opiera się stworzona przez niego teoria wojny totalnej. W swoich rozważaniach stwierdza, że *polityka to sposób prowadzenia wojny*, której jedynym celem jest fizyczna eliminacja przeciwnika wszelkimi możliwymi metodami i sposobami. Pierwsze miejsce wśród tych metod zajmuje uderzenie w naród przeciwnika, ponieważ on stanowi o sile armii – uderzenie na naród osłabi armię i umożliwi zwycięstwo w wojnie<sup>37</sup>. Wynika z tego, że zjawiska wojny nie można skrępować żadnym prawem, ponieważ w trakcie walki i tak przestanie ono obowiązywać. Według E. Ludendorffa w trakcie wojny wszystko jest dozwolone, gdyż jedynym celem jest pokonanie przeciwnika.

Teoria przemocy została szczególnie rozwinięta przez Carla Schmitta (1888–1985), niemieckiego politologa, filozofa i teoretyka prawa. Schmitt zgadzał się z clausewitzowską teorią łączącą wojnę i politykę, jednak z jedną zasadniczą różnicą – u C. Clausewitza polityka jest pojęciem naczelnym, między nią a wojną występuje zasada wynikania. U C. Schmitta natomiast pojęcia wojny i polityki podporządkowane są czynnikowi wyższemu – walce, która pojawia się, ilekroć ludzie zaczynają się grupować i kategoryzować według zasady *wróg – sojusznik, czyli wtedy, gdy wyzna-*

---

<sup>34</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 87.

<sup>35</sup> F. Ryszka, *Polityka...*, s. 27.

<sup>36</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 88.

<sup>37</sup> Zob. E. Ludendorff, *Wojna totalna*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1959, s. 19–45.

zione są już granice polityki<sup>38</sup>. W swojej rozprawie *Theorie des Partisanen* dokonał podziału wojen na:

- wojny prawne – czyli takie, w których wróg posiada status prawny a wojna prowadzona jest według reguł i zwyczajów obowiązujących w aktach prawa karnego walczących stron; wojna taka kończy się zawarciem traktatu pokojowego, który zawiera zwykle postanowienie o amnestii za przestępstwa popełnione na wojnie, ponieważ usunięta została sytuacja, która je wywołała;

- wojny totalne – w ich trakcie nie stosuje się norm prawnych, ponieważ wróg z góry traktowany jest jako przestępca, którego trzeba zniszczyć (Schmitt nazywa go partyzantem)<sup>39</sup>.

Inną teorią, która rozwinęła się i ukształtowała w tym okresie, była teoria demograficzna, której fundamenty zostały nakreślone jeszcze przez filozofów starożytnych, takich jak Heraklit z Efezu czy Platon. W głoszonych przez nich teoriach dostrzega się pogląd, iż nadmierny, niekontrolowany przez państwo przyrost ludności przy jednoczesnym niedoborze w produkcji żywności i innych dóbr, nieuchronnie prowadzi do wojen, a w szczególności wojen zaborczych. Platon głosił wręcz, że społeczeństwo świadome takiej sytuacji powinno opowiadać się za regulacją narodzin kontrolowaną przez państwo<sup>40</sup>. W oparciu o te założenia można stwierdzić, że ideą przewodnią teorii demograficznych jest teza, jakoby czynnik demograficzny (głównie przyrost naturalny i gęstość zaludnienia) był głównym motorem napędowym historii ludzkości. Z analizy literatury przedmiotu wynika, że za najwybitniejszego przedstawiciela i propagatora teorii demograficznej można uznać Thomasa Roberta Malthusa (1766–1834), angielskiego duchownego, historyka i filozofa. W jego opinii wszelkie wojny wynikają z rozbieżności pomiędzy przyrostem naturalnym a możliwościami zaopatrzenia szybko rozwijającej się ludności w środki niezbędne do życia i rozwoju. Uznawał je za swego rodzaju naturalny regulator liczebności populacji ludzkiej, który sama natura zsyła, aby nie dopuścić do klęski ludzkości. Nie nawoływał on jednak ani nie popierał celowego i świadomego wywoływania wojen<sup>41</sup>. Bardziej radykalni w poglądach okazali się następcy i zwolennicy Malthusa – Annie Besant (1847–1933) i Charles Bradlaugh (1833–1891). Uważali oni wojnę za czynnik jak najbardziej pozytywny, co więcej opowiadali się za prowadzeniem wojen wyjątkowo wyniszczających a także wprowadzeniem kontroli narodzin (czego nie dopuszczał w swojej filozofii Malthus)<sup>42</sup>.

---

<sup>38</sup> F. Ryszka, *Polityka...*, s. 156.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 173.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 89.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 90.

<sup>42</sup> A. Polak, *Wojna...*, s. 65.

Jeszcze inne spojrzenie na wojnę prezentowali zwolennicy teorii biologicznych. Poza wymienionym Thomasem Hobbesem do najważniejszych przedstawicieli tego nurtu można zaliczyć Amerykanina Johna Williama Drapera. Wychodząc z założeń pozytywistycznej filozofii Auguste Comte'a, podjął próbę wyjaśnienia genezy wojen. Całkowicie odrzucał poglądy głoszące przypadkowość tego zjawiska. Uważał, że przyczyny wojen pojawiały się na długo wcześniej, *niż narodzili się jej główni działacze*<sup>43</sup>. W jego opinii podstawowe przyczyny i źródła wojen wynikały z różnic w warunkach geograficznych czy klimatycznych, a przede wszystkim z wrodzonych cech biologicznych, charakteryzujących gatunek ludzki. Ciekawe spojrzenie na temat genezy wojny prezentował niemiecki etnolog Karl Weule (1864–1926). Wskazywał, iż w pierwszym okresie życia człowieka występuje fizjologiczny nadmiar twórczej energii, który wyzwala się, obok zabawy czy sportu, także w postaci walki<sup>44</sup>. Inną wartą przytoczenia teorię biologiczną sformułował holenderski myśliciel Sebald Rudolf Steinmetz. W jego opinii wojna była nieodłącznym zjawiskiem w procesie kształtowania się zbiorowości ludzkich. Stwierdził on, że wrodzona agresja człowieka pierwotnego umożliwiła mu wyjście ze stanu zwierzęcego poprzez ciągłą walkę o przetrwanie. S.R. Steinmetz dowodził, że żadne zwycięstwo, jakie człowiek może odnieść nad naturą, nie zmotywuje go do działania bardziej niż zwycięstwo, jakie może on odnieść nad drugim człowiekiem<sup>45</sup>. Łatwo więc zauważyć, że traktował wojnę jako czynnik motywujący i inspirujący ludzi do bardziej wytężonego działania, napędzający tym samym rozwój ludzkości.

Kolejną bardzo popularną teorią wojny jest teoria etyczna. Jej początków należy szukać jeszcze w epokach starożytności i średniowiecza, okresie gloryfikacji orężnej walki między jednostkami, etosu heroizmu, sławy i waleczności, jakie daje zwycięstwo w walce. W następnych okresach historycznych zaczęto nawet traktować wojnę jako czynnik pozytywnie kształtujący takie cechy człowieka, jak: siłę woli, wytrzymałość, koleżeństwo, stanowczość czy wytrwałość. Zwolennicy etycznej teorii wojny traktowali to zjawisko jako przejaw męskości, siły i charakteru, eliminujący z życia ludzi walczących wszelkie niepożądane cechy<sup>46</sup>. Do początków XIX wieku etyczna teoria wojny posiadała licznych zwolenników, do których L. Wyszczelski zalicza między innymi wspomnianych już Georga Wilhelma Fridricha Hegla oraz Davida Hume'a. Jednak największe zainteresowanie tą teorią przypada na okres przełomu XIX i XX wieku. Wynika to z dążenia do usprawiedliwienia przygotowań do wielkiej wojny, jaka miała wkrótce nadejść. Stąd też nie budzi zdziwienia fakt, iż najwięcej zwolenników etyczna

---

<sup>43</sup> L. Wyszczelski, *Historia...*, s. 151.

<sup>44</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 91.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>46</sup> L. Wyszczelski, *Historia...*, s. 154.

teoria wojny znalazła w Niemczech, gdzie przygotowania wojenne były najbardziej intensywne.

Jednym z nich był pruski oficer i teoretyk wojskowy Maks Jahus (1837–1900). Twierdził on, że nie da się uniknąć grozy wojny, wręcz przeciwnie, trzeba ją przyjąć jako czynnik pobudzający człowieka do *cnót męskich*. Pisał on o wojnie, że to na jej gruncie *wzrasta najwspanialszy kwiat ludzkości – bohaterstwo*. W jego opinii wojna zawsze była i będzie początkiem wszystkiego<sup>47</sup>. Jeszcze większym protagonistą wojny był niemiecki historyk Heinrich von Treischke (1834–1896), który uważał wręcz, iż wojna jest dla ludzkości błogosławieństwem, przynoszącym dobroczynny wpływ na obyczaje społeczności, potępienie wojny uważał za bezzasadne a nawet niemoralne<sup>48</sup>. Podobnie wojnę postrzegał inny Niemiec, także zwolennik skrajnego nurtu etycznego i gorący propagator powszechnego militarizmu, Albrecht von Bogusławski (1834–1905). Stwierdził on, że wojna jest dobrodziejstwem ludzkości, pomimo iż przez pewien okres degradacji ulega ludzkie życie i dobrobyt. W jego opinii jednak była to właściwa cena, jaką narody płaciły za liczne odkrycia i wynalazki, rozwój nauk i ich rozpowszechnianie w świecie<sup>49</sup>. Najpełniej jednak skrajne poglądy etyczne w dziedzinie wojny wyrażają się w filozofii Fridricha Wilhelma Nietzschego (1844–1900). Co prawda nie definiował on wojny wprost, lecz wskazywał, iż stale towarzyszy ona ludzkości, napędzając jej postęp. Głosząc poglądy gloryfikujące brutalną siłę, przemoc i barbarzyństwo niepohamowanych popędów oraz kult nadczłowieka, udowodnił, że wojna zasługuje na najwyższy szacunek, zaś ilość ofiar w wojnie stanowi odzwierciedlenie wielkości celu jej prowadzenia<sup>50</sup>. Poglądy Nietzschego (w szczególności) legły później u podstaw ideologii faszystowskiej, charakteryzującej się niezwykle brutalnością w działaniach na drodze do osiągnięcia zamierzonych celów oraz pogardą dla jakiegokolwiek prawa międzynarodowego.

U schyłku XIX wieku tworzył jeden z najwybitniejszych Polaków zajmujących się zagadnieniami wojny i pokoju Jan Gotlib Bloch (1836–1902) – finansista, bankier i przedsiębiorca. W swoim dziele *Przyszła wojna pod względem technicznym, politycznym i ekonomicznym*, przetłumaczonym później na kilka języków, kompleksowo i wielocłonowo opisał zjawisko wojny. J.G. Bloch starał się łączyć wątki militarne z technicznymi, ekonomicznymi, socjalnymi i politycznymi. Wyraźnie jednak preferował wątki techniczne – cały tom pierwszy dzieła, zawierający opis mechanizmu wojny to w zasadzie apologia techniki. J.G. Bloch, będąc zagorzałym pacyfistą doskonale przewidział kształt i charakter przyszłej wojny (pierwsza wojna

---

<sup>47</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 155.

<sup>49</sup> Por. L. Wyszczelski, *Historia...*, s. 155; A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 93.

<sup>50</sup> A. Polak, *Wojna...*, s. 66.

światowa), pomylił się jednak znacząco w jednej kwestii – w jego ocenie przyszłej wojny w ogóle miało nie być. Twierdził on, że wyścig *tarczy i miecza*, czyli broni i urządzeń obronnych oraz napastniczych doprowadzi do sytuacji, w której wojna stanie się nieopłacalna pod względem gospodarczym (zbyt duże koszty produkcji broni, zniszczenia jakie niesie ze sobą wojna itd.) oraz społecznym (coraz doskonalsze sposoby zabijania będą powodować coraz więcej ofiar), co przy rosnącej świadomości społeczeństw spowoduje zahamowanie wojen lub nawet całkowite zaprzestanie ich prowadzenia<sup>51</sup>.

Analiza literatury wskazuje wyraźnie, że zjawisko wojny fascynowało i inspirowało wielu badaczy i teoretyków. Liczne teorie, koncepcje i podziały pokazują, jak bardzo wojna ewoluowała na przestrzeni dziejów, a także jak wielką rolę odgrywała w życiu człowieka. Jednak dla pełnego zrozumienia i zidentyfikowania samego pojęcia wojny aż do czasu zakończenia pierwszej wojny światowej w pełni wystarczała definicja C. Clausewitza. Sprawa jej interpretacji była jednoznaczna, ponieważ *za wojnę uważało się starcie zbrojne zorganizowanych sił dwóch przeciwników*<sup>52</sup>. F. Skibiński (1899–1991) dodaje przy tym, iż za przeciwnika uważano także koalicję. Jednak po zakończeniu pierwszej wojny światowej zakres definicji tego zjawiska ulegał stopniowemu rozszerzeniu. W wydanym w latach trzydziestych XX wieku Słowniku Języka Polskiego M. Arcta znajdujemy definicję wojny, określającą ją jako *okres walk pomiędzy dwoma państwami od zerwania stosunków dyplomatycznych do zawarcia pokoju. Na okres wojny składa się szereg przemarszów, bitw, potyczek tj. walka orężna pomiędzy dwoma państwami*<sup>53</sup>. Podobnie definiowano wojnę w wielotomowej Wielkiej Encyklopedii Powszechnej, wydawanej w latach 1928–1934: *Wojna to okres orężnej walki między ludami, państwami lub partiami w samym państwie (wojna domowa), celem zmuszenia przeciwnika do uznania swych żądań czy programów. W przeciwieństwie do wojen w ubiegłych wiekach prowadzonych w przeważanej części dla dynastycznych interesów, wojny XIX wieku powodowane były względami natury ekonomicznej, gdyż każde z państw dąży do zapewnienia swym obywatelom możliwie najlepszych warunków rozwoju. Stan wojny zaczyna się między państwami oficjalnie z chwilą wypowiedzenia wojny i zerwania stosunków dyplomatycznych*<sup>54</sup>. W obu definicjach podkreśla się, że wojna to przede wszystkim stan prawny występujący pomiędzy podmiotami prawa i zainicjowany aktem wypowiedzenia wojny. F. Skibiński zauważa jednak, że okres międzywojenny przyniósł znaczące rozpo-

---

<sup>51</sup> Por. F. Ryszka, *Polityka...*, s. 48–50.

<sup>52</sup> F. Skibiński, *Rozważania o sztuce wojennej*, Wojskowy Instytut Historyczny, Warszawa 1990, s. 24.

<sup>53</sup> *Podstawowe kategorie...*, s. 11.

<sup>54</sup> *Wielka encyklopedia powszechna*, tom XVIII, Wyd. „Gutenberg”, Kraków 1928–1934, s. 185, za: A. Polak, *Wojna...*, s. 66.

wszechnienie terminu *wojna*, prowadzące do jego nadinterpretacji – zaczęto mówić o takich rodzajach wojen, jak *zimna wojna*, *wojna psychologiczna*, *wojna ideologiczna* itd. Wyraża on jednak stanowczy pogląd, że zjawiska te w żadnym wypadku wojnami nie są. W jego ocenie stanowią one element walki politycznej, czyli są pewnymi przejawami polityki<sup>55</sup>, które niekiedy mogą być bardziej dotkliwe niż wojna.

Druga wojna światowa wraz ze swoim niespotykanym dotąd okrucieństwem, bezmiarem zniszczeń i strat oraz nowymi rodzajami broni i sposobów walki, a w szczególności bronią atomową, spowodowała zintensyfikowanie ruchu badań nad wojną i pokojem. Szczególnie znamienita wydaje się tutaj działalność francuskiego socjologa i ekonomisty Gastona Bouthoula (1896–1980), który stworzył w Paryżu w roku 1945 Francuski Instytut Polemologii. W swoim dziele pt. *Traite de polemologie. Sociologie des guerres* parafrazuje starożytną rzymską maksymę: *chcesz pokoju, szykuj się do wojny (si vis pacem para bellum)*, pisząc: *jeśli chcesz pokoju, poznaj wojnę*<sup>56</sup>. Widzimy więc wyraźną różnicę w zaleceniach zmierzających do utrzymania pokoju. Szykowanie się do wojny oznacza pewien zbiór przedsięwzięć, w których zawarte są elementy agresywne. Badanie natury wojny może natomiast stanowić podstawę do wprowadzania pokoju. Do najbardziej znanych polemologów zaliczyć można Quincy Wrighta (1890–1970), profesora uniwersytetu w Chicago. W swojej pracy *A Study of War* analizuje wojnę na wielu płaszczyznach, między innymi prawnej, politycznej czy technologicznej. Wojnę traktował jako zjawisko społeczne – *wojna jest (...) społecznie uznaną formą konfliktu, pociągającego za sobą gwałt*<sup>57</sup>.

Współcześnie definicja wojny uległa znacznemu rozszerzeniu. Jak wyjaśnia A. Beaufre (1902–1975) wynika to z faktu, iż *wojna nigdy nie jest zjawiskiem czysto militarnym, jest zjawiskiem o charakterze totalnym, gdzie łączą się i nakładają na siebie polityka wewnętrzna i zagraniczna, gospodarka i działania wojenne*<sup>58</sup>. W Małej Encyklopedii Wojskowej, wydanej w 1971 r. stwierdza się, że *wojna jest to konflikt zbrojny między państwami, blokami państw, narodami lub klasami społecznymi, kontynuacja polityki środkami przemocy w celu osiągnięcia określonych interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych*<sup>59</sup>. Z kolei w wydanej szesnaście lat później Encyklopedii Powszechnej PWN znajdujemy definicję stwierdzającą, że *wojna to prawo, zjawisko społeczne, historyczne i klasowe, polegające na regulowaniu sporów lub realizowaniu celów politycznych przez zastosowanie przemocy w postaci siły zbrojnej. Na pojęcie wojny składają się działania wojenne oraz stan, to jest sytuacja prawna, w której uznaje się*

<sup>55</sup> Por. F. Skibiński, *Rozważania...*, s. 25.

<sup>56</sup> A. Polak, W. Więcek, J. Lasota, *Problemy...*, s. 97.

<sup>57</sup> F. Ryszka, *Polityka...*, s. 57.

<sup>58</sup> A. Beaufre, *Strategia działania...*, s. 19.

<sup>59</sup> *Podstawowe kategorie...*, s. 11.

*istnienie wojny*<sup>60</sup>. Autorzy powyższej definicji wyraźnie zwracają uwagę na dwie niezbędne cechy wojny: prowadzenie działań wojennych, czyli zastosowanie przemocy zbrojnej oraz wystąpienie sytuacji prawnej rozumianej jako stan wojny pomiędzy podmiotami.

Bardzo ciekawe spojrzenie na istotę wojny prezentują B. Chocha (1923–1987) i J. Kaczmarek (1923–2009). Zgadza się oni z definicją zaproponowaną przez C. Clausewitza, zaznaczają jednak, że wymaga ona pewnego poszerzenia: uzasadniają, że zjawiska wojny nie można sprowadzić jedynie do samego aktu walki zbrojnej przy użyciu sił zbrojnych, ponieważ występują w nim liczne inne formy walki, takie jak walka ideologiczna, psychologiczna, ekonomiczna, informacyjna itd. Także F. Skibiński proponuje rozszerzenie definicji Clausewitza, wskazując, że *wojna jest kontynuacją polityki, prowadzoną środkami przemocy w celu zmuszenia przeciwnika do spełnienia naszej woli; nosi charakter krwawej walki zbrojnej, stoczonej przez zorganizowane siły*<sup>61</sup>. W celu uzupełnienia tej definicji w zaproponowany przez Skibińskiego sposób, należy je skonkretyzować poprzez ograniczenie pojęcia wojny tylko do konfliktów politycznych, w których siły zbrojne zostały użyte przez obie strony. Definicję clausewitzowską akceptuje także S. Koziej. Traktuje on wojnę jako stan stosunków między co najmniej dwoma podmiotami politycznymi, *przy czym będzie to taki stan tych stosunków, w którym cele polityczne owych podmiotów są sprzeczne i dąży się do ich osiągnięcia na drodze przemocy zbrojnej, zakładającej fizyczne (biologiczne) osłabienie lub zniszczenie strony przeciwnej*<sup>62</sup>. Dodaje jednak, że komfort pojęciowy, w którym kryterium walki zbrojnej było wystarczające, aby dokonać podziału na stan wojny i pokoju przeminął bezpowrotnie wraz z rozpoczęciem rewolucji przemysłowej. Współcześnie ten tradycyjny, dwustanowy podział zupełnie nie odpowiada obrazowi stosunków politycznych. Dlatego też S. Koziej wprowadza nowy termin dla określenia stanu pośredniego pomiędzy tymi zjawiskami – *konflikt niezbrojny*, przez który należy rozumieć *działania polityczne o celach konfrontacyjnych (polityczną kooperację negatywną), osiąganych bez zniszczenia przeciwnika za pomocą siły zbrojnej*<sup>63</sup>. W związku z tym walka zbrojna pozostaje nadal nieodłącznym warunkiem istnienia wojny, jednak jej brak nie oznacza już, że mamy do czynienia ze stanem pokoju.

Współcześnie coraz częściej dostrzega się jednak głosy krytyczne w stosunku do klasycznego paradygmatu wojny, bazującego na definicji sformułowanej przez C. Clausewitza. Na przykład M. Walzer, amerykański filozof i politolog, w swojej rozprawie *Arguing About War* stawia tezę, że *słynne stwierdzenie Clausewitza, że wojna jest kontynuacją polityki innymi*

---

<sup>60</sup> *Encyklopedia powszechna PWN*, wyd. II, Warszawa 1987, s. 758.

<sup>61</sup> F. Skibiński, *Rozważania...*, s. 29.

<sup>62</sup> S. Koziej, *Teoria...*, s. 10.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 14.

*środkami, miało zapewne być prowokujące. (...) Równie oczywiste jest stwierdzenie odwrotne: polityka jest kontynuacją wojny innymi środkami. Ale, co bardzo ważne, środki są różne. Polityka jest formą pokojowego sporu, wojna gwałtem zorganizowanym<sup>64</sup>.*

Przytoczone definicje i teorie wojny stanowią jedynie niewielką część dorobku, jaki na przestrzeni dziejów udało się stworzyć teoretykom i badaczom tego zjawiska. Obrazują jednak w pewnym zakresie, jak szerokim i wielowątkowym zjawiskiem jest wojna oraz jak ważną rolę odgrywa w funkcjonowaniu jednostek, społeczeństw i państw.

## **OUTLINE OF WAR PERCEPTION THROUGHOUT HISTORY**

*Abstract:* The article outlines the evolution of views on war held by selected theoreticians. The thoughts of the most outstanding theoreticians in particular historical periods are analysed, pointing out to those views that contributed most substantially to the polemological thought development. Carl von Clausewitz's classic definition is very significant as it marked a turning point in research on war phenomenon. The quoted war definitions and theories are merely a small part of the output that was created throughout history. However, they illustrate to a certain extent how multi-layered phenomenon the war is and how important role it plays in the functioning of individuals, societies and countries.

---

<sup>64</sup> M. Walzer, *Spór...*, s. 7.